

## WSTĘP

---

Użycie wyrażenia *formowanie się* do opisu tego studium wczesnego Kościoła jest zamierzone, ponieważ wierzę, że najlepiej oddaje dynamiczną naturę wczesnych społeczności chrześcijańskich, opisanych w Nowym Testamencie. Powstało – na co wskazują przypisy i bibliografia – wiele wartościowych studiów na temat narodzin, źródeł, historii, natury i teologii Kościoła I wieku. Większość z tych dzieł jednak nie śledzi ścieżki *rozwoju* Kościoła I wieku. Wielu analizuje Kościół w odniesieniu do różnych autorów Nowego Testamentu, np. Kościół u Mateusza, Jana czy Pawła; inni skupiają się na Kościele na pewnych obszarach geograficznych, np. Kościół w Jerozolimie, Antiochii, Efezie, Rzymie itd.

Moim celem jest jednak skupienie uwagi na formowaniu się Kościoła od czasów Jezusa do końca I wieku. W pewnych miejscach zbadamy literaturę pozabiblijną i wczesnochrześcijańską, która może być pomocna w zrozumieniu wczesnego Kościoła lub która pozwoli nam dostrzec, dokąd Kościół zmierzał po I wieku. Nasza dyskusja w większości skupi się jednak na dokumentach Nowego Testamentu.

Wiele osób uznaje ideę formowania się Kościoła za niepokojącą wierząc, że poddaje to Kościół kaprysom historii i ludzkich osobowości, a nie bezpośredniemu prowadzeniu Boga. Wielu przekonuje więc do idei „boskiego projektu” czy „transcendentnej rzeczywistości” Kościoła, do których dostosowały się wszystkie poszczególne Kościoły w I wieku. Jednakże ta „przypominająca »wielki wybuch« teoria powstania Kościoła”, jak zauważa N.T. Wright, to mit obnażony przez wielu wiarygodnych naukowców chrześcijańskich, którzy słusznie zdali sobie sprawę z tego, że wśród Kościołów I wieku istniała znacząca różnorodność. W kręgach tych bardziej powszechne – i bardziej słuszne – jest mówienie nie o jednorodności, a o wielorodności. Tym, którzy chcą „wrócić do Kościoła Nowego Testamentu”, którzy uważają, że pierwszy Kościół jest w jakiś sposób lepszy, czystszy itp., sugeruję, że w I wieku nie było czegoś takiego jak normatywny Kościół.

To wszystko nie oznacza, że formowanie się Kościoła było przypadkowe, że był to fenomen czysto socjologiczny lub że nie było jakichkolwiek norm kontrolnych. Wczesny Kościół wierzył, że jest społecznością Jezusa, którego Bóg wzbudził z martwych, prawdziwym Izraelem Boga. Był też przekonany, że każdy wierzący otrzymał Boży dar Ducha Świętego i że ten Duch nie tylko stworzył ich jako społeczność, ale też prowadził w całym ich rozwoju. Ostatecznie jednak rezultatem tego wszystkiego nie była wyraźna jednorodność. Kościoły, w których dominowali Żydzi, np. w Jerozolimie czy Antiochii, znacząco różniły się od Kościołów świata grecko-rzymskiego, np. w Efezie, Koryncie i Rzymie.

Czasami naukowcy wykorzystują określenie „wczesny katolicyzm”, by oddać idee związane z formowaniem się. To wszystko oznacza tak naprawdę, że Kościół miał swój początek jako raczej wolna i luźno zorganizowana społeczność i dopiero potem rozwinął się do końca I wieku w bardziej zorganizowaną strukturę, posiadającą bardziej ustandaryzowane wzory przywództwa i uwielbienia oraz bardziej normatywną teologię. Hipotezie tej przyjrzymy się bliżej w czasie naszego studium, by zobaczyć, czy jest to pomocny i uzasadniony sposób zrozumienia Kościołów, które widzimy w Nowym Testamencie.

Podtytuł wskazuje na to, że książka jest podzielona na kilka różniących się od siebie części. Pierwsza część odnosi się do geograficznego, religijnego i kulturowego tła Nowego Testamentu oraz wpływu tego tła na wczesny Kościół. Zaczynam od przyjrzenia się Palestynie i okolicznym obszarom, ponieważ było to terytorium, które Jezus i apostołowie przemierzali w czasie swojej służby. Krótkie omówienie sekt i stronnictw żydowskich oraz cech judaizmu palestyńskiego pomoże nam zrozumieć zmagania Jezusa i następującego po Nim Kościoła w tym kontekście.

Późniejsze omówienie świata grecko-rzymskiego ukazuje niektóre kwestie, z którymi chrześcijaństwo musiało się zmierzyć, gdy rozprzestrzeniło się poza Palestynę, „po krańce ziemi” (Dz 1,8). Większa jego część odnosi się bezpośrednio do działalności misyjnej Pawła i pomaga nam wyjaśnić problemy, z którymi on i inni zmagali się podczas ewangelizacji pogan i ustanawiania Kościołów w miastach i regionach, w których dominowała kultura, religia i polityka grecko-rzymska. Mam nadzieję, że czytelnicy docenią tę sekcję nie tylko za jej zasadnicze znaczenie dla książki, ale też jako przydatny komentarz na temat kwestii, które pojawiły się wraz z rozwojem Kościoła.

Sednem drugiej części jest relacja między Jezusem i Kościołem. Jakie były cele Jezusa? Czy udało Mu się je osiągnąć? Czy miał zamiar założyć Kościół? Mówimy tutaj o „Trzecim Poszukiwaniu” historycznego Jezusa, które jest dzisiaj modną częścią badań na temat Jezusa. Poszukiwanie to pokazuje, w interpretacji wielu utalentowanych naukowców, że misją Jezusa było odnowienie lub zreformowanie Izraela, a nie danie początku nowej społeczności odrębnej od judaizmu.

Ponieważ dzień Zielonych Świąt jest często przedstawiany jako ustanowienie czy narodziny Kościoła, omawiam Wielkanoc, Zielone Świąta oraz mające w międzyczasie miejsce wydarzenia z perspektywy Łukasza, ponieważ był on pierwszym teologiem chrześcijańskim, który napisał historię Kościoła. Pozwala nam to przejść do części trzeciej, która opisuje formowanie się Kościoła, mającego swój początek w Jerozolimie i rozprzestrzeniającego się na całe imperium rzymskie. Prowadzi nas to również do bardziej uważnego przyjrzenia się idei różnorodności oraz zbadania powodów oddzielenia się chrześcijaństwa od judaizmu oraz chrześcijaństwa pogańskiego od chrześcijaństwa żydowskiego.

W części czwartej postaram się zgłębić idee przywództwa kościelnego, służby oraz porządku. Tutaj teoria wczesnego katolicyzmu zostaje poddana szczegółowej analizie w próbie zrozumienia, w jaki sposób Kościół pojmował swoją służbę i jak różne osoby czy grupy funkcjonowały w Kościele. W tym procesie znajduję pewne potwierdzenie tego, że przywództwo w Kościele przesunęło się od obdarzonych charyzmatycznie osób do pewnych konkretnych i dobrze zdefiniowanych stanowisk.

Omówienie kultu w części piątej prawdopodobnie obrazuje ideę formowania się bardziej niż którakolwiek inna sekcja. Tutaj widzimy, jak Kościół próbuje znaleźć samoświadomość, szukając swojej tożsamości jako ludu Bożego względem ich wcześniejszego sposobu życia w judaizmie czy pogaństwie. Po omówieniu idei Kościołów domowych opisuję pewne podstawowe elementy z Nowego Testamentu, które określają wierzących jako chrześcijan i które tworzą część z większości uwielbiających Boga społeczności. Na koniec przekonuję, że mamy wystarczająco dużo dowodów, by mówić o składnikach uwielbienia, ale niewystarczająco, by ryzykować rekonstrukcję wczesnego nabożeństwa uwielbieniowego, które byłoby normatywne dla wszystkich Kościołów I wieku.

Głęboko doceniam i jestem wdzięczny wielu osobom, które umożliwiły napisanie i wydanie tej książki: po pierwsze, wielu naukowcom, których pisma wzbogaciły moje zrozumienie wczesnego Kościoła; po drugie, studentom Fuller Theological Seminary, którzy przez ostatnich 15 lat uczestniczyli w moich zajęciach z „Formowania się Kościoła”; po trzecie, Fuller Theological Seminary za urlop naukowy od moich obowiązków jako wykładowcy; po czwarte, pracownikom Fuller Seminary Northern California, zwłaszcza dr. Curtowi Longacre’owi i Shelly Ahn, którzy przejęli dodatkowe obowiązki administracyjne, dzięki czemu mogłem poświęcić więcej czasu na badania; po piąte, dr. Cecilowi White, bibliotekarzowi, oraz siostrze Patricii Wittman, technikowi bibliotekarstwa z biblioteki St. Patrick’s Seminary za nieocenioną pomoc w szukaniu materiałów oraz za przyznanie specjalnych przywilejów

badawczych; po szóste, czytelnikom i krytykom wcześniejszych wersji roboczych tej książki, Curtowi Longacre'owi, dr. Anthony'emu Petrotcie, Judy Joy, Danowi Olsonowi oraz Joo Ean Ong; oraz, po siódme, mojej żonie, Dorothy, która przetrwała więcej samotnych godzin beze mnie, niż na to zasługiwała, podczas gdy ja zamykałem się w gabinecie z książkami i komputerem.

Na końcu – co nie oznacza, że jest najmniej ważny – dziękuję dr. Danowi Reidowi, redaktorowi książek akademickich i fachowych w InterVarsity Press, który przyjął mój pomysł na tę książkę przekonany, że jest to ważne studium dla dzisiejszego Kościoła i potwierdził, że moje umiejętności i wytrwałość pozwolą ten projekt ukończyć. Dziękuję, Dan, za Twoją wiarę we mnie, prowadzenie, sugestie oraz wsparcie.

Arthur G. Patzia  
Menlo Park, Kalifornia